

Sygnatura akt II Ca 1382/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Anna Nowak
Sędziowie:	SO Krzysztof Wąsik (sprawozdawca) SR (del.) Anna Krawczyk

Protokolant: protokolant sądowy E. H.

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2015 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko Powiatowi (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Oświęcimiu

z dnia 8 kwietnia 2015 r., sygnatura akt I C 4710/14

- zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 14 października 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotą 272 zł (dwieście siedemdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 90 zł (dziewięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 14 października 2015 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Oświęcimiu dnia 8 kwietnia 2015 r. zasądził od pozwanego Powiatu (...) na rzecz powoda J. P. kwotę 1 275 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 października 2014 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 231,20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III).

Za elementy stanu faktycznego uznał Sąd Rejonowy następujące okoliczności. Powód - J. P. pozostaje przedsiębiorcą, a przedmiotem działalności gospodarczej, którą prowadzi jest sprzedaż hurtowa i detaliczna samochodów osobowych i furgonetek. Powód prowadził także działalność gospodarczą w latach 2004 i 2005. Działalność powoda pozostaje zarejestrowana w (...)z siedzibą w S. w Gminie Z., powiat (...), województwo (...). W ramach prowadzonej przez siebie działalności powód w 2004 i 2005 r. sprowadził z terytorium Unii Europejskiej trzy samochody osobowe. Pierwszy z nich to samochód osobowy marki F. (...), który został zarejestrowany w dniu 24 listopada 2004 r. z numerem rejestracyjnym (...). Drugi pojazd to samochód osobowy B. (...) typu kareta sedan, który zarejestrowany został w dniu 17 maja 2005 roku za numerem rejestracyjnym (...). Trzeci pojazd to samochód osobowy V. (...) zarejestrowany w dniu 21 czerwca 2005 r. za numerem rejestracyjnym (...). Wszystkie powyższe pojazdy zarejestrowane zostały przez Starostę (...). Przy okazji ich rejestracji powód zapłacił trzy razy po 500 zł za tzw. karty pojazdu.

Stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane w uzasadnieniu dowody z dokumentów załączonych do pozwu w postaci zaświadczeń rejestracyjnych a także wydruku z (...), których wiarygodność nie budziła wątpliwości Sądu. Zaś prawidłowość brzmienia nazwiska powoda, które zostało błędnie podane w pozwie, Sąd ustalił na podstawie wydruku z bazy PESEL, który Sąd sporządził z urzędu.

W rozważaniach prawnych Sąd Rejonowy podkreślił, że powództwo zasługuje w przeważającej mierze na uwzględnienie. Należało stwierdzić, że podczas rejestracji sprowadzonych przez powoda samochodów obowiązywało rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 28 lipca 2003 r., zgodnie z którym za wydanie karty pojazdu przy pierwszej rejestracji pojazdu w Rzeczypospolitej Polskiej pobierana jest opłata w wysokości 500 zł na podstawie § 1 ust. 1 wyżej wymienionego rozporządzenia. Zatem Sąd stwierdził, że powód został zasadnie obciążony opłatą.

Jednakże Sąd wskazał, że wyrokiem z dnia 17 stycznia 2006 r. sygn. akt (...)Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i ustawą z dnia 20 czerwca 1997 r. - prawo o ruchu drogowym, § 1 ust. 1 wcześniej cytowanego rozporządzenia i określił utratę jego mocy obowiązującej na 1 maja 2006 r. Dlatego też Rozporządzeniem Ministra Transportu i Budownictwa z dnia 28 marca 2006 r. ustalono nową wysokość opłaty za wydanie karty pojazdu na kwotę 75 zł. Powołany tu akt wykonawczy z dnia 28 marca 2006 r. jako skutek orzeczenia (...) wszedł w życie 15 kwietnia 2006 r. W uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że każda opłata naliczona ponad kwotę 75 zł będzie nienależna.

W ocenie Sądu Rejonowego powód, uiszczając opłaty na rzecz pozwanego za wydanie karty pojazdu w listopadzie 2004 r. oraz maju i czerwcu 2005 r. uiszczył je nienależnie w wysokości 425 zł od każdego samochodu, dlatego też należy tu zastosować instytucję z art. 405 w zw. z art. 410 kc i zasądzić na rzecz powoda kwotę w łącznej wysokości 1275 zł bowiem powód uiszczył opłatę za 3 karty pojazdów.

Co do roszczenia w pozostałym zakresie Sąd Rejonowy uznał, że należy je oddalić w zakresie w jakim powód wysnuł żądanie ponad kwotę 425 zł odnośnie wydania jednej sztuki karty pojazdu, gdyż w powołanym przez powoda orzeczeniu (...) z dnia 10 grudnia 2007 r. o sygn. akt (...) nie jest kwestionowane prawo państwa członkowskiego do pobierania opłat za wydanie karty pojazdu. Wskazuje się, że opłata za kartę pojazdu sprowadzonego z innego państwa członkowskiego nie może być wyższa aniżeli opłata nakładana w związku z nabyciem w Polsce używanego pojazdu, jeżeli ten jest już tutaj zarejestrowany. Uprawnienie do pobierania opłaty w wysokości 75 zł nie było na gruncie obowiązującego rozporządzenia nienależne. Sąd Rejonowy stwierdził, że nawet gdyby uznać takie roszczenie za nienależne, to na podstawie art. 411 pkt. 2 kc powód nie mógłby żądać jego zwrotu, gdyż spełnienie spornych świadczeń w ocenie Sądu czyniłoby zadość zasadom współżycia społecznego. Sąd Rejonowy podkreśla, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego miało na celu spowodowanie zrównania w obciążeniu finansowym osób, które pojazdy nabywają na terenie Polski z tymi, którzy je sprowadzają z zagranicy. Jednakże, nigdy żaden organ nie negował prawa do pobierania opłaty w ogóle. Dlatego też powód błędnie zinterpretował orzeczenie zarówno (...), jako niewiążącego Sądu jak i uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010 r. sygn.(...), które powiela pogląd (...).

Ostatecznie Sąd Rejonowy stwierdził, że należało zasądzić na rzecz powoda kwotę 1275 zł jako iloczyn trzech opłat w wysokości 425 zł każda. Odsetki od tej kwoty Sąd Rejonowy zasądził zgodnie z żądaniem pozwu tj. od dnia 14

października 2014 r. do dnia zapłaty na podstawie art. 481 kc, choć Sąd stwierdził, że powód odsetek mógł się domagać od daty sporu wcześniejszej tzn. nawet od dnia 2 maja 2006 r., czyli dnia następnego po dniu, w którym utracił moc obowiązującą przepis rozporządzenia badanego przez Trybunał Konstytucyjny. Bowiem już od tej daty zdaniem Sądu Rejonowego pozwany opóźnił się ze zwrotem nienależnego świadczenia na rzecz powoda.

Co do zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez pozwanego, to zdaniem Sądu nie należy go uwzględnić, bowiem zgłoszone roszczenie nie było w związku z wykonywaniem przez powoda działalności gospodarczej. Pogląd ten potwierdza także orzecznictwo Sądu Najwyższego, czyli uchwała z dnia 25 listopada 2011 r. o sygn. (...). Dlatego też należało zastosować ogólny termin przedawnienia roszczeń, wynoszący 10 lat na podstawie art. 117 § 1 pkt 2 kc w zw. z art. 118 kc. Powództwo w dalszej części oddalono jako bezzasadne w oparciu o powołane wcześniej przepisy.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z art. 100 kpc w zw. z art. 98 § 1 – 3 kpc a także § 6 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Sąd stosunkowo rozdzielił koszty, mając na względzie, że powód wygrał proces w 85 %, przyznając mu kwotę 231,20 zł, na którą złożyło się 75 zł opłaty od pozwu, 180 zł stawki minimalnej z tytułu zastępstwa radcowskiego i 17 zł za opłatę skarbową od pełnomocnictwa.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w części 225 zł, a także zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję według norm przepisanych. Orzeczeniu zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię przepisu art. 90 Traktatu Ustanawiającego Wspólnotę Europejską w zw. z art. 410 § 2 kc poprzez przyjęcie, że wadliwy przepis § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 lipca 2003 r. określający wysokość opłaty za kartę pojazdu, pobieranej przy rejestracji pojazdu sprowadzanego z krajów UE na terenie RP, był wadliwy tylko w części i że opłata ta tylko częściowo pobrana była bez podstawy prawnej, zatem tylko w części stanowiła nienależne świadczenie, a w konsekwencji powinna być zwrócona tylko w kwocie 425 zł od karty pojazdu, a nie w pełnej wysokości 500 zł, a w rezultacie uwzględnienie przez Sąd I instancji części roszczenia, tj. kwoty 1275 zł.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania odwoławczego z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

Podstawą wymierzenia powodowi opłaty za kartę pojazdu był § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 lipca 2003 r. w sprawie wysokości opłat za kartę pojazdu, zgodnie z którym za wydanie karty pojazdu przy pierwszej rejestracji pojazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej organ rejestrujący pobiera opłatę w wysokości 500 zł. Przepis ten utracił moc obowiązującą w dniu 1 maja 2006 r., na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 stycznia 2006 r., sygn. (...), zgodnie z którym § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 lipca 2003 r. w sprawie wysokości opłat za kartę pojazdu był niezgodny: a) z art. 77 ust. 4 pkt 2 i ust. 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym, b) z art. 92 ust. 1 i art. 217 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis tracił moc obowiązującą z dniem 1 maja 2006 r.. W uzasadnieniu orzeczenia TK wskazał, że § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury jest niezgodny z ustawą prawo o ruchu drogowym, gdyż niezgodnie ze wskazanymi tam wytycznymi w postaci nakazu uwzględnienia rzeczywistego znaczenia karty pojazdu dla rejestracji pojazdu oraz kosztów związanych z drukiem i dystrybucją karty ustala opłatę, uwzględniając dodatkowo koszty innych zadań administracji publicznej, których ustawodawca nie przewiduje. Trybunał dostrzegł wady przedmiotowego przepisu w nadmiernej wysokości pobieranej opłaty.

Świadczenia egzekwowane na podstawie niekonstytucyjnych przepisów należy traktować jako świadczenia nienależne niezależnie od tego, czy skutki wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niekonstytucyjność przepisów, na podstawie których pobrano te świadczenia, oceniać należy ex nunc czy ex tunc. Poglądowi temu dał także wyraz Sąd

Najwyższy w uchwale z dnia 4 grudnia 1987 r. (sygn. III CZP 70/87, OSNC 1988/6/82), w uzasadnieniu wskazanego orzeczenia stwierdzając, że Trybunał Konstytucyjny w swoich orzeczeniach stwierdza niezgodność aktu prawnego z Konstytucją lub aktem ustawodawczym, albo - gdy uznaje zakwestionowany akt za legalny - odmawia takiego stwierdzenia. Pozbawienie aktu prawnego mocy obowiązującej z upływem dnia określonego w wyroku Trybunału nie oznacza, że po ten dzień zdyskwalifikowany akt należy traktować na równi z innymi przepisami obowiązującego prawa. Stwierdzenie niezgodności musiało tu bowiem poprzedzić ustalenie, że wskazany w nim podstawowy akt był od początku sprzeczny z normami prawnymi wyższego rzędu. Z wadliwego aktu prawnego nie wypływa zaś - w każdym razie dla jego wtórnych adresatów (stron) - powinność zachowywania się w sposób zgodny z zawartymi w nim nakazami.

Według tych samych zasad należy ocenić pobranie kwoty za wydanie karty pojazdu. Kwota ta została pobrana jako nieuprawnione świadczenie, co stwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 17 stycznia 2006 r., i jako taka powinna zostać zwrócona na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu. Niewątpliwie bowiem, skoro podstawa pobrania opłaty jest sprzeczna z aktami prawnymi wyższego rzędu, to opłata pobrana na tej podstawie jest świadczeniem nienależnym. Organ pobierający opłatę nie miał podstaw do jej pobrania, ewentualnie podstawa taka odpadła wobec stwierdzenia niekonstytucyjności przepisu (art. 410 kc).

Osobne zagadnienie stanowi natomiast wysokość zwrotu. Zgodzić należy się ze stwierdzeniem, że obecnie obowiązujące Rozporządzenie Ministra Transportu i Budownictwa z dnia 28 marca 2006 r. w sprawie wysokości opłat za kartę pojazdu ustala wysokość opłaty na 75 złotych. Nie oznacza to jednak, że w tym zakresie przedmiotowe świadczenie zostało pobrane należnie.

Sporna opłata była bowiem także przedmiotem badania przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości w sprawie C-134/07. W postanowieniu z 10 grudnia 2007 roku Trybunał uznał, że artykuł 90 akapit pierwszy TWE należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się on opłacie, takiej jak ta przewidziana w § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 lipca 2003 r. w sprawie wysokości opłat za kartę pojazdu, która to opłata w praktyce jest nakładana w związku z pierwszą rejestracją używanego pojazdu samochodowego przywiezionego z innego państwa członkowskiego, lecz nie jest nakładana w związku z nabyciem w Polsce używanego pojazdu samochodowego, jeśli jest on tam już zarejestrowany. Podstawą rozstrzygnięcia nie była w tym przypadku wysokość opłaty i jej związek z rzeczywistymi kosztami wydania karty pojazdu, ale sama zasada pobierania opłaty. Należy podkreślić, że w toku postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości rząd polski wskazywał, że w związku z nabyciem w Polsce podobnego pojazdu nie jest normalnie nakładana żadna opłata, jeśli pojazd jest już zarejestrowany (pkt 32 postanowienia). Należy podkreślić, że obecna konstrukcja poboru opłaty za kartę pojazdu w związku z pierwszą rejestracją na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest identyczna jak w uchylonym już rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 28 lipca 2003 r. w sprawie wysokości opłat za kartę pojazdu, które było przedmiotem wskazanych wyżej postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym i Trybunałem Sprawiedliwości. W dalszym ciągu opłata taka pobierana jest od nabywcy pojazdu jedynie w przypadku zakupu pojazdu poza granicami Polski (art. 77 ust. 3 prawa o ruchu drogowym). W konsekwencji należy uznać, że opłata taka jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej niezależnie od jej wysokości. Porządek prawny Unii Europejskiej jako jedną z podstawowych zasad przyjął zasadę pierwszeństwa prawa Unii. Zasada ta została sformułowana w wyroku Trybunału Sprawiedliwości w sprawie 6/64 (C. przeciwko (...)), gdzie stwierdzono, że „poprzez włączenie do wspólnotowego porządku prawnego wynikających z Traktatu praw i obowiązków, dotychczas unormowanych w prawie krajowym, państwa członkowskie trwale ograniczyły swoje suwerenne prawa i w konsekwencji nie mogą ustanawiać regulacji sprzecznych z istotą Wspólnoty. Stosowanie prawa wynikającego z Traktatu nie może być wyłączone przez przepisy krajowe, gdyż naruszałoby to wspólnotowy charakter tego prawa i podważałoby podstawy prawne funkcjonowania Wspólnoty.”. Oznacza to, że nie jest możliwe stosowanie w stosunkach prawnych przepisów krajowych sprzecznych z prawem Unii. Koncepcja ta została rozwinięta w wyroku Trybunału w sprawie 106/77 (S.), gdzie stwierdzono, że „przepisy prawa wspólnotowego są bezpośrednim źródłem praw i obowiązków dla tych wszystkich, do których się odnoszą, to jest dla państw członkowskich oraz podmiotów prywatnych będących stronami stosunków prawnych na podstawie prawa wspólnotowego. Dotyczy to również każdego sądu krajowego, którego zadaniem – jako organu państwa członkowskiego – jest ochrona praw

podmiotowych przyznanych przez prawo wspólnotowe. (...) Sąd krajowy, który stosuje prawo wspólnotowe, ma obowiązek zapewnić pełną jego skuteczność, a gdy jest to konieczne – odmówić zastosowania przepisów krajowych niezgodnych z prawem wspólnotowym nawet wówczas, gdy zostały przyjęte później niż akt prawa wspólnotowego. Nie do pogodzenia z wymogami wynikającymi z samej natury prawa wspólnotowego byłyby przepisy krajowe, jak również praktyka legislacyjna, administracyjna lub sądowa, które prowadziłyby do zmniejszenia skuteczności prawa wspólnotowego, pozbawiając sąd krajowy orzekający w sprawie i stosujący prawo wspólnotowe możliwości uczynienia wszystkiego, co konieczne, aby uchylić stosowanie prawa krajowego stojącego na przeszkodzie (nawet tymczasowo) pełnej skuteczności norm wspólnotowych.” Nie oznacza to oczywiście, że sąd krajowy ma uprawnienia do uchylenia określonych przepisów prawa krajowego. Z zasady pierwszeństwa jako specyficznej zasady wykładni systemu prawnego wynika jednak, że sąd krajowy jest zobowiązany nie stosować takiego przepisu. Taką wykładnię roli i kompetencji sądu krajowego jako sądu Unii przyjął Trybunał Sprawiedliwości w wyroku w sprawach połączonych C-10/97 do C-22/97 ((...)). Trybunał uznał, że „obowiązek sądu krajowego odmowy zastosowania prawa krajowego nakładającego ciężar niezgodny z prawem wspólnotowym powinien, co do zasady, prowadzić do uwzględnienia roszczeń o zwrot zapłaconych sum. Uwzględnienie tych roszczeń powinno nastąpić w zgodzie z przepisami prawa krajowego. Przepisy te nie mogą jednak być mniej korzystne niż w odniesieniu do podobnych roszczeń sformułowanych na gruncie prawa krajowego.”. Oznacza to, że przedmiotowa opłata, pobrana niezgodnie z prawem Unii winna zostać zwrócona według takich samych zasad jak w przypadku opłat pobranych na podstawie niekonstytucyjnego przepisu krajowego. W tym przypadku na podstawie art. 410 kc. Artykuł 90 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej nie daje podstaw do pobrania spornej opłaty w jakiegokolwiek wysokości. Tym samym pobrana opłata jest świadczeniem nienależnym w całości, jako sprzeczna z aktem prawnym wyższego rzędu (art. 91 ust. 3 Konstytucji). Warto podkreślić, że taki sam pogląd (co do zwrotu całej opłaty 500 zł) wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 2 czerwca 2010 roku w sprawie III CZP 37/10 (OSNC 2011/1/2).

Powództwo było zatem uzasadnione tak co do zasady jak i co do wysokości, a to skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w sposób wskazany w sentencji.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych wyżej przepisów i art. 386 § 1 kpc, orzeczono jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

Zmiana wyroku Sądu I instancji musiała też wpłynąć na zmianę orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu, które w całości, na zasadzie art. 98 § 1 i 3 kpc powinna ponieść strona pozwana. Należało zatem zasądzić od niej na rzecz powoda kwotę 272 zł, na którą złożyły się: 75 zł – opłata od pozwu, 180 zł – wynagrodzenie pełnomocnika, 17 zł – opłata skarbową od pełnomocnictwa).

Na tej samej podstawie prawnej należało orzec o kosztach postępowania odwoławczego. Na zasądzoną kwotę 90 zł złożyły się kwoty: 30 zł tytułem opłaty sądowej od apelacji i 60 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika powoda obliczonego na podstawie § 6 pkt 1 § 12 ust. 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.